

Sygn. akt: I C 397/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Juliusz Ciejek
Protokolant:	p.o sekr. sądowego Adam Żemis

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2015 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K., B. K.**

przeciwko I. K. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

I. oddała powództwo,

II. nakazuje ściągnąć od powodów na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 25 (dwadzieścia pięć) zł tytułem zwrotu kosztów stawienia świadka zaliczkowo pokrytych przez Skarb Państwa,

III. oddała wniosek powodów w przedmiocie zabezpieczenia.

Sygn. akt I C 397/14

UZASADNIENIE

Początkowo powodowie B. K.i A. K.wnosili o zobowiązanie pozwanego I. K. (1)do złożenia oświadczenia woli przenoszącego na ich rzecz własność nieruchomości przekazanej aktem notarialnym z dnia (...) rep. Anr (...)oraz o zasądzenie na ich rzecz kosztów obejmujących uiszczony podatek KRUS, opłaty za prąd, wodę, itp.

Uzasadniając swoje żądania, podali, że powódka B. K. darowała synowi nieruchomość położoną w D.. Przedmiotem umowy było gospodarstwo rolne prowadzone wspólnie przez powodów, a umowa darowizny była podyktowana stanem ich zdrowia. Pozwany sprzedał maszyny i sprzęt oraz zwierzęta za bezcen, spieniężył wszystko, co posiadał i wyjechał wraz z konkubiną, nie interesując się losem powodów. W ocenie powodów, zachowanie pozwanego wyczerpuje znamiona rażącej niewdzięczności, dlatego też złożyli pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny (k. 3-5v.).

Prawomocnym zarządzeniem z dnia (...)zwrócono pozew w zakresie żądania zapłaty określonego w pkt 2 pozwu (k. 37-37v.).

Pozwany I. K. (1) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa zarówno w zakresie żądania zobowiązania do złożenia oświadczenia woli, jak i żądania zapłaty.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podkreślił, że nie dopuścił się rażącej niewdzięczności względem powodów. Opuścił gospodarstwo rolne po tym, jak powodowie nękali go, jego narzeczoną, z którą pozostaje w nieformalnym związku od ponad 3 lat, oraz jej dzieci. (k. 82-84).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Na podstawie umowy darowizny zawartej w formie aktu notarialnego w dniu (...) powodowie B. K. i A. K. przenieśli na rzecz syna – pozwanego I. K. (1) nie odpłatnie własność i posiadanie nieruchomości rolnej położonej w D., gminie J., oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr (...), o obszarze 16,79 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym o numerze porządkowym 49, parterowym z poddaszem nieużytkowym, obejmującym 3 pokoje, kuchnię, łazienkę, korytarz, werandę i strych oraz oborą i garażem. W dacie zawarcia umowy nieruchomość rolna była obciążona hipoteką przymusową w wysokości 6.076,10 złotych zabezpieczającą wierzytelność Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddziału (...) w O. z tytułu zaległych składek na ubezpieczenia społeczne rolników oraz hipoteką przymusową w wysokości 5.246,18 złotych zabezpieczającą wierzytelność Gminy J. z tytułu zaległego podatku rolnego.

Umowę darowizny powodowie zawarli w związku z zaprzestaniem prowadzenia przez nich działalności rolniczej na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Prawo do świadczeń przewidzianych w tej ustawie zostało ustalone powodce B. K. w decyzji wydanej z upoważnienia Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddziału (...) w O. z dnia 22 marca 2004 r.

Pozwany oświadczył, że nabytą nieruchomość rolną obciąża na rzecz powodów, do czasu śmierci tego spośród nich, które umrze ostatnie, służebnością osobistą obejmującą uprawnienie do nieodpłatnego:

- korzystania w budynku mieszkalnym z 1 pokoju o powierzchni użytkowej 30 m², znajdującego się od strony południowej tego budynku,
- współużywania kuchni, łazienki, korytarza i werandy, znajdujących się w budynku mieszkalnym,
- współużywania gruntu w zakresie niezbędnym do wykonywania powyższych uprawnień,

na co powodowie wyrazili zgodę.

Zgodnie z zapisami umowy darowizny obowiązek spłaty wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie obciążał powodów.

(dowód: akt notarialny rep. A nr (...), k. 7-9v.)

Ok. (...) pozwany związał się z J.K. (panieńskie nazwisko K.), z którą ma dwoje dzieci – syna D. urodzonego w (...) r. i córkę N. urodzoną w (...) r. Wymieniona posiada także czworo dzieci z poprzednich związków, a na troje z nich otrzymuje z funduszu alimenty.

(dowód: odpisy skrócone aktów urodzenia, k. 85, 86, decyzje MOPS-u, k. 87-89)

J.K. wprowadziła się do domu pozwanego we (...). Powódka B. K. nie mogła zaakceptować faktu, że syn związał się z kobietą, która ma dzieci z innych związków. Wyrażała się niepocholebnie na temat J.K., używając słów powszechnie uznawanych za obelżywe, twierdziła, że wymieniona źle się prowadzi, każde dziecko ma z innym mężczyzną nic nie robi w domu i nie pomaga w gospodarstwie, nie dokłada się do utrzymania. Takie stwierdzenia często wypowiadała donośnym głosem tak, aby J.K. mogła je usłyszeć z sąsiedniego pomieszczenia. Powodowie wyzywali dzieci J.K. od bękartów, przybłęd i innych tym podobnych sformułowań, używanych również w formie wulgarnej. Powodom

przeszkadzało, w ich ocenie, głośne zachowanie dzieci – denerwowali się, gdy dzieci trzaskały drzwiami, malowały po ścianach. Pozwany stawał w obronie J.K.i dzieci, prosząc rodziców o zaprzestanie takiego zachowania.

Z uwagi na wyzwiska i wulgarne zachowanie powodów pozwany wraz z J. K. po miesiącu od wspólnego zamieszkania wyprowadził się do J..

(dowód: zeznania świadka J. K., k. 149v.-150v., zeznania pozwanego I. K., k. 152v.-153, płyta CD, k. 154)

W dniu (...)– w związku z wyprowadzką pozwanego do J.– powodowie wystąpili przeciwko niemu z pozwem o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli przenoszącego własność nieruchomości przekazanej na mocy umowy darowizny z dnia (...)Sprawa ta została zarejestrowana w Sądzie Okręgowym w (...) pod sygnaturą (...)

(okoliczność znana z urzędu)

W trakcie wskazanego wyżej procesu strony poczyniły w zwykłej formie pisemnej ustalenia dotyczące wspólnego korzystania z nieruchomości rolnej. Powodowie mieli uzyskać połowę domu do wyłącznego użytkowania (przy czym pozwany miał wykonać osobne wejście do domu w celu uniknięcia konfliktów), prawo do korzystania z połowy garażu, prawo do korzystania 0,7-0,9 ha gruntu w celu urządzenia na nim ogródka. Powodowie oświadczyli również, że nie będą ingerowali w życie pozwanego, ale zaznaczyli, że darowali nieruchomość, licząc na to, że pozwany będzie prowadził gospodarstwo rolne, którego w przyszłości nie sprzeda, nie wydzierżawi ani nie obciąży hipoteką.

(dowód: ugoda, k. 11-11v.)

Na zgodny wniosek stron – z uwagi na zawarcie pozasądowej ugody – Sąd Okręgowy w (...)postanowieniem z dnia (...) zawiesił postępowanie w sprawie (...)

Postanowieniem z dnia (...) umorzono w postępowanie w sprawie wobec braku wniosku o podjęcie postępowania w ciągu roku od daty jego zawieszenia.

(okoliczność znana z urzędu)

We (...) pozwany ponownie wprowadził się do domu w D.wraz z synem D.. Zajmował się wówczas prowadzeniem gospodarstwa rolnego, pracując na polu lub przy szklarniach albo wykonując prace przy zwierzętach. J.K.w dalszym ciągu zajmowała lokal w J., bowiem toczyło się wówczas postępowanie o eksmisję z mieszkania jej ojca. Powodowie pomagali finansowo pozwanemu, który po uzyskaniu dopłat unijnych starał się zwracać rodzicom uregulowane opłaty za prąd, wodę itp. Pozwany w miarę możliwości wykonał remont w pomieszczeniach należących do powodów – wyszpachlował i pomalował ściany, położył elektrykę.

(dowód: zeznania świadka K. K., k. 149-149v., zeznania świadka J. K., k. 149v.-150v., płyta CD, k. 154)

W (...)J.K.zamieszkała ponownie w domu pozwanego, w którym przebywała do czasu porodu ich wspólnej córki N.. Po powrocie ze szpitala relacje między powodami a pozwanym i J.K.stały się napięte i często dochodziło do awantur. Powódka B. K.kwestionowała zakupy dokonywane przez pozwanego. Powód A. K.zakazał J.K.korzystania z kuchni, przez co była ona zmuszona przez kilka dni przygotowywać posiłki w składziku koło obory.

W czasie wspólnego mieszkania J. K., sprząając raz łazienkę, zastosowała środek chemiczny zawierający chlor. Była wówczas przekonana, że powódka B. K. wyszła na zewnątrz. Powódka B. K. cofnęła się jednak do domu i poczuła użyty w łazience chlor. Na tym tle doszło między nią a J. K. do kłótni. Powódka B. K. uznała, że J. K. celowo użyła środka, który działał drażniąco na jej drogi oddechowe.

(dowód: zeznania świadka J. K., k. 149v.-150v., zeznania pozwanego I. K., k. 152v.-153, płyta CD, k. 154)

Zdarzyło się także, że syn J. K. o imieniu P. bawił się piłką z synem córki powodów, I. D. (1) na podwórku. W czasie zabawy piłka wpadła przez okno do pomieszczenia zajmowanego przez powodów i rozerwała wiszącą na nim

moskitierę. Powód A. K. wybiegł z domu i zaczął krzyczeć na syna J. K., wyzywając go od bękartów. I. D. (1) jest obecnie skonfliktowana z powódką. Nie odwiedza jej.

(dowód: zeznania świadka I. D., k. 106v.-107, płyta CD, k. 109, zeznania świadka A. B., k. 148v.-149, płyta CD, k. 154)

Pozwany zaproponował sąsiadowi A. B. (2) odkupienie nieruchomości rolnej darowanej mu przez rodziców, ale do sprzedaży ostatecznie nie doszło. Planował również kupić domek holenderski w celu powiększenia powierzchni mieszkaniowej i uzyskania swobodnego dostępu do kuchni. Ze względu na brak środków finansowych pozwany nie wybudował w końcu oddzielnego wejścia do budynku.

(dowód: zeznania świadka A. B., k. 148v.-149, płyta CD, k. 154)

Pod koniec (...) pozwany wraz z J.K.i dziećmi wyprowadził się do O., a od tego czasu tylko raz odwiedził rodzinny dom. Przyjechał aby zabrać trochę jajek i kurę ze swojego stada. Jego matka nazwała go wówczas złodziejem. Chcąc uniknąć kosztów zniszczenia i naprawy, sprzedał ciągnik ze zgrabiarką i kosiarką, wyprzedał również zwierzęta.

Tydzień po wyprowadzce z domu z inicjatywy powódki B. K.została wszczęta przez pracownika MOPS-u w O.kontrola zmierzająca do ustalenia, w jaki sposób J.K.zajmuje się dziećmi. Powódka B. K.przy składaniu zawiadomienia wskazywała, że od (...)łoży na utrzymanie dzieci, które są zaniedbane i chodzą głodne. Kontrola trwała do (...)i zakończyła się przed Sądem Rejonowym w (...)stwierdzeniem o fałszywych podstawach donosu.

(dowód: zeznania świadka I. D., k. 106v.-107, płyta CD, k. 109, zeznania świadka J. K., k. 149v.-150v., zeznania pozwanego I. K., k. 152v.-153, płyta CD, k. 154)

Po opuszczeniu domu rodzinnego pozwany podejmował się prac dorywczych. Pod koniec (...) powódka B. K.zadzwoiła do niego, aby przywiózł ojca od lekarza. W tym czasie pozwany pracował w R.i nie był w stanie spełnić prośby matki. Raz zdarzyło się, że powódka B. K.pisała przez Internet do pozwanego, aby przyjechał do domu, przy czym nie chciała wyjaśnić, o jaką sprawę konkretnie chodzi.

(dowód: zeznania świadka J. K., k. 149v.-150v., zeznania pozwanego I. K., k. 152v.-153, płyta CD, k. 154)

W dniu (...) pozwany zawarł związek małżeński z J.K., a powodowie – z uwagi na zaostrenie konfliktu między stronami – nie zostali powiadomieni o dacie ślubu.

(dowód: zeznania pozwanego I. K., k. 152v.-153, płyta CD, k. 154)

Pismem z dnia (...) powodowie złożyli oświadczenie o odwołaniu darowizny, wnosząc o zwrot nieruchomości przekazanej umową z dnia (...).Jako podstawę odwołania darowizny wskazali fakt porzucenia przez pozwanego gospodarstwa rolnego, wyprzedania majątku za grosze, pozostawienia powodów w chorobie z niespłaconymi zobowiązaniami oraz nieuiszczania bieżących opłat.

(dowód: pismo z dnia (...) k. 6-6v.)

Sąd zważył, co następuje:

W świetle ustalonych okoliczności faktycznych, powództwo o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli nie zasługiwało na uwzględnienie wobec braku przesłanki w postaci istnienia po stronie pozwanego rażącej niewdzięczności, o której mowa w art. 898 § 1 k.c.,.

W realiach niniejszej sprawy w pierwszej kolejności należało ustalić, jaki charakter miała zawarta między stronami postępowania umowa. Rozstrzygnięcie tej kwestii ma bowiem zasadnicze znaczenie dla określenia, jakie roszczenie, zmierzające do zniweczenia skutków prawnych umowy z dnia (...), służy powodom. W przypadku bowiem zawarcia umowy darowizny nieruchomości – w sytuacji jej odwołania z uwagi na rażącą niewdzięczność – darczyńca może dochodzić zobowiązania obdarowanego do złożenia oświadczenia zwrotnie przenoszącego własność darowanej

nieruchomości. W wypadku natomiast zawarcia umowy na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników przekazującemu własność gospodarstwa rolnego służy roszczenie o rozwiązanie umowy.

Zdaniem Sądu, strony zawarły umowę darowizny, a nie umowę w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Za przyjęciem takiego poglądu przemawia nie tylko nadana tej umowie w nagłówku przez notariusza nazwa i forma jej zawarcia, ale przede wszystkim treść tej umowy. Zgodnie z zapisem § 3 powodowie oświadczyli, że własność i posiadanie nieruchomości rolnej przenoszą pod tytułem darmym na rzecz pozwanego, a pozwany na nieodpłatne przeniesienie na niego własności i posiadania nieruchomości rolnej wyraził zgodę. Niewątpliwie takiej treści oświadczenie woli stanowi essentialia negotii umowy darowizny w rozumieniu art. 888 k.c. Stosownie do powołanego przepisu przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Cechą istotnie wyróżniającą umowę darowizny od wielu umów nazwanych, uregulowanych w kodeksie cywilnym, jest jej nieodpłatność.

Sam fakt odwołania się przez strony w umowie do ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników nie przesądza jeszcze kwalifikacji tej umowy jako zawartej z następcą prawnym na podstawie art. 84 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Tym samym w niniejszej sprawie nie może mieć zastosowanie przepis art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, przewidujący możliwość rozwiązania umowy z następcą prawnym.

W konsekwencji pozbawienie pozwanego własności i posiadania darowanej nieruchomości rolnej i odzyskanie jej przez powodów może nastąpić wyłącznie w sposób przewidziany w art. 898 § 1 k.c. oraz w formie określonej w art. 900 k.c.

Co jest przy tym istotne, samo złożenie obdarowanemu pisemnego oświadczenia o odwołaniu darowizny nie powoduje jeszcze przeniesienia własności nieruchomości z powrotem na darczyńcę. Skutkiem złożenia takiego oświadczenia, wywołującego jedynie skutek obligacyjny, jest uprawnienie darczyńcy do domagania się zwrotu przedmiotu darowizny. Dla osiągnięcia skutku rzeczowego darczyńca, który odwołał darowiznę, powinien wystąpić z powództwem o zobowiązanie obdarowanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesienie własności nieruchomości z powrotem na darczyńcę (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2000 r., sygn. akt I CKN 829/98, LEX nr 50893, z dnia 18 października 1995 r., sygn. akt I CRN 152/95, Prok. i P r. - wkł. 1996/2-3/46). Dopiero w ramach tego procesu Sąd władny jest dokonać oceny, czy darowizna została skutecznie odwołana, a mianowicie, czy faktycznie doszło ze strony obdarowanego do rażącej niewdzięczności.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, iż z uwagi na charakter umowy zawartej w dniu (...) odzyskanie przez powodów przedmiotu darowizny dokonanej na rzecz pozwanego możliwe jest wyłącznie w drodze powództwa o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli.

Poza sporem pozostawała w sprawie okoliczność, że powodowie pismem z dnia (...) złożyli pozwanemu oświadczenie o odwołaniu darowizny z powołaniem się na jego rażącą niewdzięczność. Istota sporu w sprawie sprowadzała się zatem do ustalenia, w jaki sposób strony postępowania wzajemnie się do siebie odnoszą, w jaki sposób pozwany zachowuje się względem powodów i czy jego zachowanie nosi znamiona rażącej niewdzięczności, będącej podstawą odwołania darowizny w świetle art. 898 § 1 k.c. Powodowie zarzucali przede wszystkim brak poszanowania dla własności nieruchomości, wyprzedanie nieruchomości oraz brak chęci po stronie pozwanego prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Przed analizą zgromadzonych w sprawie dowodów należy przede wszystkim wskazać, że przepis art. 898 § 1 k.c. nie rozstrzyga o tym, co jest rozumiane pod pojęciem „rażąca niewdzięczność”, uzasadniającym odwołanie darowizny. O tym, czy zachodzi rażąca niewdzięczność ze strony obdarowanego, zawsze decydują okoliczności konkretnej sprawy.

Rażąca niewdzięczność obejmuje tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie

przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 r., sygn. akt IV CKN 115/01, LEX nr 137593). Rażąco niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2000 r., sygn. akt I CKN 919/98, LEX nr 50820).

Mając powyższe na uwadze, należało dokonać oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pod kątem tego, czy zachowanie pozwanego w stosunku do powodów można zakwalifikować jako rażąco niewdzięczne.

Ustalając stan faktyczny w sprawie, Sąd dał wiarę zeznaniom świadka I. D. (1). Wymieniona jest córką powodów i jednocześnie siostrą pozwanego i z tej przyczyny należało podejść do treści jej wypowiedzi z dozą dużej ostrożności. Z zeznań I. D. (1) wynika, że wielokrotnie była świadkiem ostrych rozmów między powodami a pozwanym i J. K., których główny temat dotyczył żony pozwanego, nieakceptowanej przez powodów. Powódka B. K. miała pretensję o to, że pozwany upiera się przy związku z kobietą, która źle się prowadzi. Wprawdzie wymieniona osobiście nie słyszała, jakimi słowami powódka B. K. zwracała się do J. K., ale w jej obecności matka negatywnie wypowiadała się na temat żony pozwanego, używając sformułowań wulgarnych oraz wypominając jej, że ma czworo dzieci z poprzednich związków. Potwierdziła, że powód A. K. nakrzyczał na jednego z synów J. K., który zniszczył piłką moskitierę, nazywając go bękartem, a o powyższym zdarzeniu wie z relacji swojego syna, który bawił się tego dnia na podwórku razem z synem J. K.. Fakt, że w trakcie składania zeznań świadek I. D. (1) nie ukrywała początkowej niechęci do J. K. i tego, że raz ją wyzywała słowami powszechnie uznawanymi za wulgarnie, świadczy o jej szczerości i prawdomówności. Jak podkreśliła, początkowo była zmanipulowana przez matkę, ale jak lepiej poznała J. K., to zmieniła o niej zdanie, dochodząc do wniosku, że jest bardzo dobrą matką i dba o pozwanego.

Zeznania świadka A. B. (2) uznano za wiarygodne jedynie w takiej części, w jakiej znalazły odzwierciedlenie w pozostałych dowodach. W trakcie składania zeznań wymieniony podał wiele istotnych okoliczności obrazujących relacje łączące powodów z synem i jego żoną, które w rzeczywistości potwierdzały wiarygodność strony pozwanej. Trzeba zauważyć, że świadek albo starał się marginalizować negatywne postępowanie powodów albo starał się interpretować zachowanie powodów wyłącznie na ich korzyść, albo zasłaniał się niepamięcią w kwestiach mających znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy. Stwierdził, że nie pamięta, czy był obecny przy kłótniach między powodami a J. K.. Nie chciał też jednoznacznie wypowiadać się na temat przyczyn nieporozumienia między stronami postępowania, nazywając konflikt „trudnościami”. Świadek przyznał, że powód A. K. nazwał jednego z synów, który rozerwał piłką moskitierę, bękartem, ale starał się wytłumaczyć pozwanemu, że nie jest to obraźliwe określenie, choć sam tak swoich dzieci nie nazywa. Przyznał także, że z ust powodów mogły paść słowa wulgarnie, ale w jego odczuciu, przekleństwa mogą mieć żartobliwy charakter. Istotne jest przy tym, że świadek nic nie wspomniał o zachowaniach pozwanego względem rodziców, które mogłyby być odczytane jako niewłaściwe lub godzące w zasady współżycia społecznego. Wręcz przeciwnie, podał, że w czasie, kiedy pozwany mieszkał razem z rodzicami, to im pomagał, robiąc zakupy.

Pośrednio na istnienie konfliktu między powodami i pozwanym i jego żoną oraz przyczyny tego konfliktu wskazują zeznania świadka K. K. (4). Mimo że wymieniona jest siostrą żony pozwanego i tym samym mogłaby mieć interes w przedstawianiu faktów na korzyść strony pozwanej, to jednak należy podkreślić, że ton jej wypowiedzi był wyważony. Wymieniona dość pozytywnie wypowiadała się na temat powódki B. K., podając, że była dla niej uprzejma podczas odwiedzin, że częstowała ją kawą. Świadek przyznała, że nie była obecna przy kłótniach między powodami a pozwanym i J. K. (a ta okoliczność tym bardziej przemawia za jej prawdomównością), ale z tego, co wie z relacji siostry i jej męża, dochodziło między nimi i powodami do awantur, głównie na tle finansowym. Zaznaczyła przy tym, że powódka B. K. miała pretensję o to, że pozwany i jej siostra nie dokładają się do utrzymania i nic nie kupują do domu, a nadto powodom przeszkadzała obecność w domu dzieci, które w ich ocenie zachowywały się głośno, np. trzaskając drzwiami.

W kontekście przedstawionych dowodów nie było podstaw, aby odmówić wiarygodności zeznaniom świadka J. K. oraz pozwanego. Część podawanych przez nich okoliczności pozostaje w zgodzie z tym, co zeznawali inni przesłuchani w

sprawie świadkowie. Ponadto ich wypowiedzi były zbieżne w zakresie przyczyn konfliktu z powodami. Zarówno J.K., jak i pozwany zgodnie podali, że powodowie zachowywali się wulgarnie, że ubliżali J.K., choć nie czynili tego w jej obecności, ale na głos tak, aby mogła to usłyszeć, że wyzywali dzieci od bękartów, przybłędów itp. (a niektóre słowa były bardziej wulgarnie i dosadne – jak na k. 106v.). Jak podkreślił pozwany, stał w obronie dzieci, co spotykało się z wulgaryzmami ze strony powodów i wypominaniem mu, że związał się z nieodpowiednią osobą. Właśnie z uwagi na dobro dzieci pozwany wyprowadził się z domu w (...), bowiem nie chciał ich narażać na wyzwiska, jakie padały ze strony powodów.

Trzeba podkreślić, że z zeznań powodów wynika, iż kłótnie były wywoływane przez dzieci lub J. K.. Okoliczność ta potwierdza, że główne zarzewie konfliktu dotyczyło ówczesnej partnerki pozwanego oraz jej dzieci, które posiadała z wcześniejszych związków, a które to osoby powodom trudno było zaakceptować. Powodowie przyznali, iż zdarzało się, że nazywali dzieci J. K. bękartami, o co pozwany miał do nich pretensję, choć wyraźnie usiłowali wykazać, że tego typu określenie nie ma charakteru obraźliwego i jest wyłącznie określeniem dziecka panieńskiego. Skoro powodowie nie ukrywali faktu, że w stosunku do dzieci J. K. używali słów typu „bękart”, to mając na uwadze zeznania pozostałych świadków, należy z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że powodowie nie czuli się w żaden sposób skrzepowani i pozwalali sobie na krytyczne i czynione także w formie wulgarniej uwagi pod adresem żony pozwanego (tak jak np. na k. 106v., 152v.).

Wprawdzie podczas przesłuchania w charakterze strony powódka B. K. podnosiła szereg okoliczności, które miały negatywnie świadczyć o postępowaniu pozwanego, to jednak należy z całą stanowczością podkreślić, że po pierwsze, miały one miejsce po złożeniu pismem z dnia (...) oświadczenia o odwołaniu darowizny z odwołaniem się do rażącej niewdzięczności pozwanego, a po drugie, zdaniem Sądu, w żaden sposób nie przemawiają za złośliwością, chęcią dokuczenia czy też uprzykrzenia życia powodom. Dla przykładu można tutaj wskazać niemożność zawiezienia przez pozwanego ojca do lekarza pod koniec (...) Sama powódka B. K. przyznała, że syn odmówił pomocy, bowiem wówczas pracował w R. i nie może dojechać na miejsce. Ponadto powodowie oczekiwali od pozwanego pomocy i wsparcia po tym, jak pozwany – na skutek zaostrzenia konfliktu – wyprowadził się z domu. Jak pokazuje postępowanie dowodowe w sprawie, przyczyną wyprowadzki było zachowanie powodów, którzy na każdym kroku dawali odczuć pozwanemu, że nie akceptują J.K. i jej dzieci, że mają do wymienionej negatywny stosunek, a wypowiadając się na jej temat, niejednokrotnie używali słów powszechnie uznawanych za wulgarnie.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że skuteczność odwołania darowizny jest oceniana według stanu z chwili złożenia oświadczenia w tym przedmiocie. Tym samym zbadania wymaga, czy przesłanki określone w art. 898 § 1 k.c. (zachowania obdarowanego świadczące o rażącej niewdzięczności) istniały w momencie złożenia tego oświadczenia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 lipca 2013 r., sygn. akt I ACa 571/13, LEX nr 1353805). Jednocześnie oznacza to, że działania lub zaniechania obdarowanego, które mogły być uznane za zachowania rażąco niewdzięczne, a które miały miejsce po odwołaniu darowizny, nie mają znaczenia z punktu widzenia oceny zgłoszonego powództwa opartego na konkretnym oświadczeniu z konkretnej daty.

Wszystkie przywoływane przez powodów zachowania pozwanego (np. brak pomocy przy naprawie samochodu, brak pomocy przy zawiezieniu ojca do lekarza, brak zainteresowania stanem zdrowia powódki B. K. przebywającej w szpitalu) pozostawały prawnie obojętne i nie mogły być brane pod uwagę przy ocenie skuteczności oświadczenia o odwołaniu darowizny złożonego w piśmie z dnia (...) Z tej przyczyny dowód z przesłuchania świadków B. P. i J. P. Sąd oddalił jako zbędny i w istocie zmierzający do przewleczenia postępowania – wskazani świadkowie mieli zeznawać na okoliczności mające miejsce już po wyprowadzeniu się pozwanego do O.w (...) a nadto na okoliczności, które w zasadzie nie były przez strony kwestionowane, zwłaszcza pozwanego. Co więcej, powodowie nie wyjaśnili, z jakich względów świadków tych nie mogli zgłosić na wcześniejszym etapie postępowania i tym samym Sąd nie miał możliwości ustalenia, czy niezłożenie wniosku dowodowego w pozwie spowodowane było wystąpieniem przyczyn od nich niezależnych i niezawinionych (art. 207 § 6 k.p.c.).

Podsumowując zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd przyjął, że nie można zarzucić pozwanemu zachowania, które wyczerpywałoby znamiona rażącej niewdzięczności. Jak już zostało wyżej zaznaczone, za rażąco niewdzięczne

zachowania mogą być uznane jedynie takie zachowania i czyny, które są szczególnie naganne z punktu widzenia norm prawnych i moralnych (zasad współżycia społecznego). Nie mieszczą się w tym pojęciu zachowania, które mogą być oceniane jako niewłaściwe, z racji naruszenia reguł życia w rodzinie, ale nie wykraczają poza granice zwykłych konfliktów życia codziennego, zwłaszcza wywołanych zachowaniem darczyńców. Gdy sytuacja stawała się nie do zniesienia pozwany, pomimo że był właścicielem całej nieruchomości, uciekał z niej razem ze swoją rodziną. Nie on wyrzucał powodów, ale to oni doprowadzali do tego, że opuszczał swoją własność aby unikać konfliktów.

Zdaniem Sądu, konflikt, jaki zaistniał między stronami procesu, wynika przede wszystkim z nieumiejętności powstrzymania przez powodów emocji oraz języka na wodzy. Powodowie nie potrafili zaakceptować wyboru swojego dziecka - pozwanego, uważając go za szkodliwy lub nietrafiony, zagrażający jego dobru. Dotyczy to jednak kwestii bardzo delikatnej - wybór życiowego partnera. Przyjęta przez nich strategia postępowania była jednak najmniej efektywna z punktu widzenia rezultatów. Powódka jest również skonfliktowana z drugim swoim dzieckiem – córką. W ocenie Sądu wskazuje to dodatkowo na fakt, iż źródła konfliktów należy upatrywać raczej w reakcjach samej powódki, a nie jej dzieci. Można zwracać uwagę dziecku na jego wybory, ale musi to mieścić się w granicach racjonalnie przywoływanych argumentów oraz poszanowania praw, samodzielności i niezależności drugiej jednostki. Nawet jeśli powodowie inaczej sobie wyobrażali osobę, z którą pozwany miał założyć rodzinę, to ich wyobrażenia oraz rodzicielska troska o dobro dziecka nie dawały żadnych uzasadnionych podstaw, aby zachować się tak, jak to czynili wobec J. K. i jej dzieci. Nie można zgodzić się z powodami, że słowo „bękart” nie ma obraźliwego wydźwięku. W powszechnym społecznym odczuciu jest to słowo jednoznacznie negatywnie kojarzone. Definicja słowa „bękart” zawarta w słowniku języka polskiego PWN dostępnym w Internecie wskazuje, że słowo to ma trzy znaczenia, przy czym pogardliwie jest to określenie nieślubnego dziecka, a potocznie słowa tego używa się, nazywając dziecko z niechęcią. Poza tym trzeba pamiętać, że tego typu określenia powodowie kierowali do dzieci, które z naturalnych względów wynikających choćby z wieku mają inną wrażliwość i takie słowa mogą wywołać w nich poczucie krzywdy i odrzucenia. Uzasadnieniem dla stosowania takiego nazewnictwa nie mogło być również głośnie zachowanie dzieci J. K.. Małe dzieci mają to do siebie, że są żywe, potrzebują ruchu i nie potrafią zachowywać ciszy, a materiał dowodowy zebrany w sprawie nie wskazuje na to, aby były one namawiane przez matkę do zachowań mających dokuczyć powodom. Co więcej, mimo że pozwany wyraźnie dawał powodom do zrozumienia, iż nie życzy sobie takiego traktowania dzieci, powodowie do tych próśb się nie stosowali. Zachowanie powodów świadczy o ich złośliwości oraz próbie zniechęcania pozwanego do życiowej partnerki i jej dzieci z poprzednich związków. Nie może więc budzić zdziwienia zachowanie pozwanego, który w tak ostro przebiegającym konflikcie, połączonym z wielokrotnym z ułudzeniem przy użyciu słów wulgarnych, opowiedział się po stronie J. K., z którą planował swoją przyszłość, oraz jej dzieci, które uważał za członków swojej rodziny, ostatecznie wyprowadzając się z domu i pozostawiając gospodarstwo rolne pod opieką powodów.

Ponadto wymaga podkreślenia, że umową darowizny z dnia (...) powodowie przenieśli na pozwanego własność i posiadanie nieruchomości. Wskutek tej umowy pozwany stał się właścicielem nieruchomości i w związku z tym przysługują mu względem darowanej nieruchomości uprawnienia określone w art. 140 k.c., w tym prawo rozporządzania rzeczą. Owszem na mocy umowy darowizny na rzecz powodów została ustanowiona służebność mieszkania, to jednak należy pamiętać, że jest to ograniczone prawo rzeczowe, które jest skuteczne względem każdego właściciela nieruchomości. Nawet zatem w przypadku sprzedaży nieruchomości powodowie mieliby zapewnione w dalszym ciągu prawo do korzystania z określonej części nieruchomości. Poza tym, co jest istotne, pozwany, dostrzegając istnienie konfliktu z powodami i jego wpływ na możliwość wspólnego zamieszkiwania z rodzicami w jednym domu, próbował sprzedać nieruchomość sąsiadowi, który zapewniał go, że powodowie będą mieli gdzie mieszkać na starość i ich z domu nie wyrzuci. Pozwany miał również w planach zakup domku holenderskiego, by zapewnić sobie dostęp do kuchni i tym samym uniezależnić się mieszkaniowo od rodziców, zwłaszcza że zdarzyło się, że powód A. K. zakazał korzystania z urządzeń znajdujących się w kuchni i J.K. musiała przygotować posiłki w składziku koło obory. Powyższe okoliczności świadczą o tym, że pozwany z jednej strony chciał uciec od powodów, nie mogąc zaakceptować ich zachowania i widząc w nich główne źródło konfliktu, a z drugiej, poszukiwał rozwiązań, które pozwoliłyby mu odseparować się od rodziców i uniknąć z nimi nieporozumień.

Treść § 4 zawartej przez strony umowy darowizny nie pozostawia wątpliwości, iż pozwany w zamian za nieodpłatne przysporzenie ustanowił na rzecz powodów służebność osobistą polegającą na prawie do korzystania z szczegółowo oznaczonej części nieruchomości oraz współużywania określonych w akcie notarialnym pomieszczeń. Zakres ustanowionej na rzecz powodów służebność osobistej ograniczał się wyłącznie do umożliwienia im zajmowania opisanych w umowie części nieruchomości. Nie ma w przywołanym zapisie umownym mowy o innych obowiązkach przyjętych przez pozwanego jako obdarowanego, a obejmujących opiekę i pomoc nad powodami (także w zwykłych sprawach życia codziennego), prowadzenie gospodarstwa rolnego czy zapewnienie powodom środków utrzymania charakterystycznych dla umowy dożywocia. Tego typu zachowań powodowie oczekiwali od pozwanego, choć brak było ku temu podstaw prawnych, a najintensywniej żądania o udzielenie pomocy zaczęli kierować do niego po tym, jak wyprowadził się z domu na skutek zaognienia konfliktu. Poza tym już w uzasadnieniu pozwu powodowie wskazywali, że pozwany angażował się w prowadzenie gospodarstwa rolnego (m.in. pielił warzywa, wykonywał prace fizyczne, pracował w polu). A zatem pozwany – mimo nieporozumień z rodzicami – nie zaniedbywał obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarki. Co ważne, pomagał rodzicom na tyle, na ile pozwalały mu na to jego możliwości finansowe. Mimo pracy w gospodarstwie rolnym i ograniczonych możliwości finansowych wykonał remont w pomieszczeniach należących do powodów, szpachlując i malując ściany oraz kładąc elektrykę, na co jednoznacznie wskazują zeznania świadka K. K. (4). Starał się również – po uzyskaniu dopłat unijnych – zwracać rodzicom uiszczone opłaty za prąd, wodę itp. Nie można przy tym zapominać, że pozwany związał się z kobietą, która miała czworo swoich dzieci z poprzednich związków, ponadto urodziło się mu dwoje własnych dzieci. Oznacza to, że miał do utrzymania 8 osób, a uzyskiwane przez J. K. alimenty z pewnością nie wystarczały na zaspokojenie potrzeb wszystkich członków nowozałożonej rodziny. Z tych względów Sąd oddalił jako zbędny wniosek powodów o zwrócenie się do KRUS i innych instytucji o udzielenie informacji w sprawie zadłużenia, zwłaszcza że pozwany ostatecznie wyprowadził się z darowanej nieruchomości i z niej nie korzysta, a kredyty we własnym imieniu zaciągnęli powodowie.

W tych okolicznościach wobec braku przesłanki w postaci istnienia po stronie pozwanego rażącej niewdzięczności, o której mowa w art. 898 § 1 k.c., Sąd uznał powództwo za bezzasadne, co skutkowało jego oddaleniem (vide: pkt I sentencji wyroku).

Z uwagi na brak podstaw do uwzględnienia roszczenia dochodzonego pozwem Sąd oddalił również wniosek o udzielenie zabezpieczenia powództwa. Zgodnie bowiem z art. 730¹ § 1 k.p.c. udzielenia zabezpieczenia może żądać każda strona lub uczestnik postępowania, jeżeli uprawdopodobni roszczenie oraz interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia. Z powołanego przepisu wynika, że jedną obowiązkowych przesłanek udzielenia zabezpieczenia powództwa jest uprawdopodobnienie roszczenia, a ta przesłanka – w kontekście oddalonego powództwa – nie może być uznana za spełnioną (vide: pkt III sentencji wyroku).

Z uwagi na to, że powodowie przegrali proces w całości, a zwolnienie od kosztów sądowych dotyczyło opłat i wydatków powyżej kwoty 300 złotych (tym samym do tej kwoty mieli obowiązek uiszczać wszelkiego rodzaju koszty sądowe pojawiające w trakcie rozpoznawania sprawy), Sąd nakazał, na podstawie art. 113 § 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ściągnąć od nich na rzecz Skarbu Państwa kwotę 25 złotych. Kwotę tę przyznano świadkowi K. K. (4) tytułem zwrotu kosztów związanych ze stawiennictwem na rozprawie (vide: pkt II sentencji wyroku).

Ponieważ pozwany nie poniósł żadnych kosztów związanych z udziałem w sprawie i obroną swoich praw, w wyroku brak jest rozstrzygnięcia w przedmiocie zwrotu kosztów procesu.